

SAMOOBRONA NARODU

Tygodnik ogólnospołeczny wszystkich stanów
Po przeczytaniu — oddaj drugiemu!!

Adres Redakcji i Administracji: POZNAN, Aleje Marcinkowskiego 25 — Telefon 33-30.

Przedpłata: rocznie 4.50 zł, kwartalnie 1.30 zł Konto czek. P. K. O. Poznań 206.075

Poznań, Kalisz, Łódź, Warszawa

dnia 8 grudnia 1935

Kraków, Katowice, Wilno, Lwów

Nr. 48

Jak tworzyć Kasy bezprocentowych pożyczek

Po zapoznaniu się ze statutem i stwierdzeniu, że w danym mieście lub wsi odczuwa się potrzebę stworzenia kasy bezprocentowych pożyczek, trzeba porozumieć się z wybitniejszymi osobistościami miejscowymi n. p. ks. proboszcz, lekarz, aptekarz, dentysta, adwokat, emerytowany urzędnik lub nauczyciel, emerytowani oficerowie, wybitni kupcy, rzemieślnicy, dyrektorzy spółdzielni, wpływowi i zdolni gospodarze - rolnicy. Jeśli znajdą się chętni, można będzie założyć kasę. Sposoby założenia są następujące:

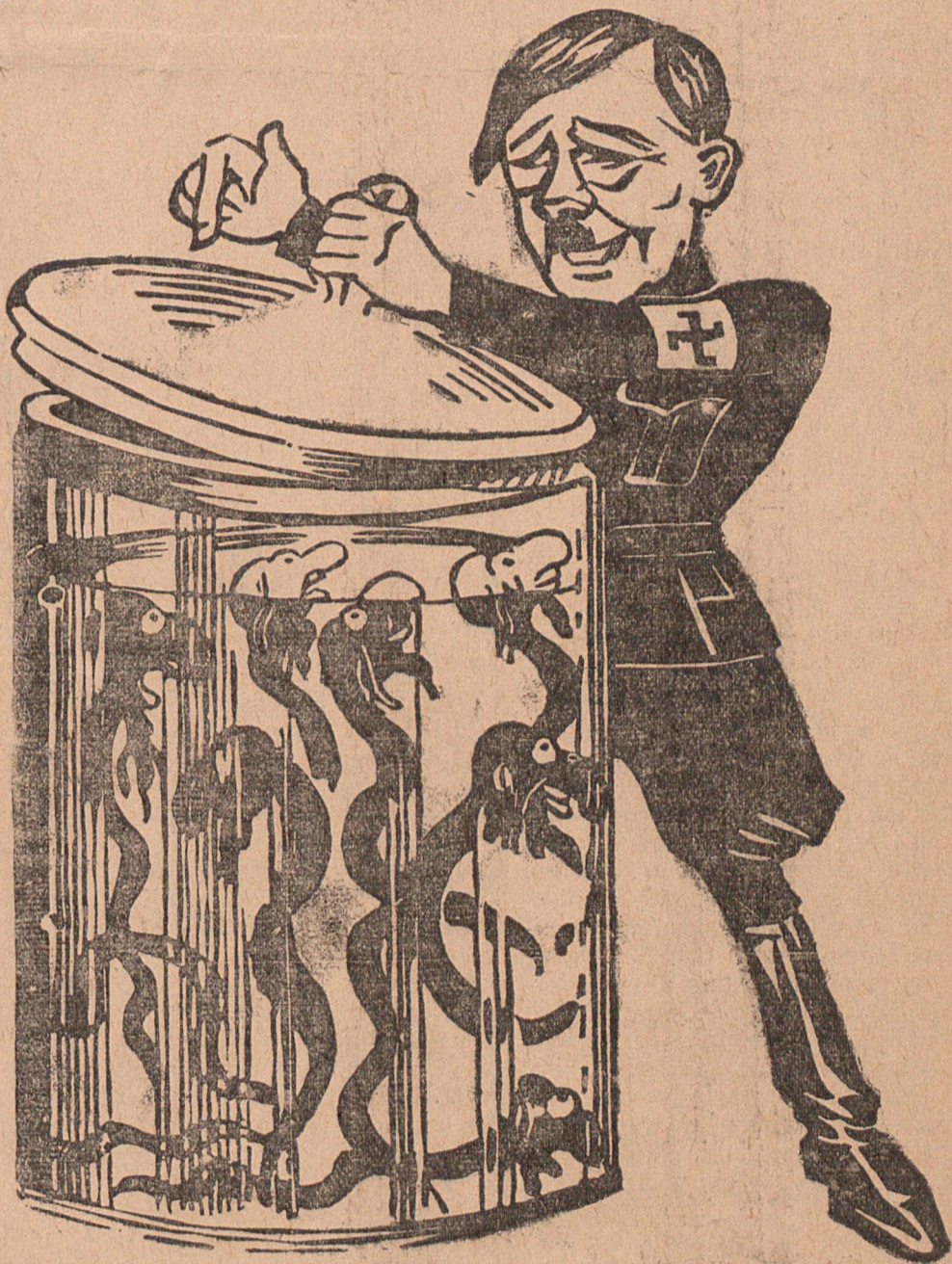
1. Stowarzyszenie t. z. zwykłe zakłada się przez zgłoszenie do Starostwa na piśmie, podpisanem przez przynajmniej trzy osoby a) nazwy stowarzyszenia, celu i środków działania, b) terenu działalności i siedziby (może to być adres sekretarza lub prezesa, to jest tej osoby, u której znajdować się będą wszystkie dokumenty organizacyjne), c) nazwiska i imiona oraz adresy zgłaszających, d) sposób powołania zarządu, sposób wstępowania i występowania członków oraz sposób rozwiązania stowarzyszenia. Osoby podpisujące takie zgłoszenie powinny mieć ukończonych 21 lat. Jeżeli w ciągu czterech tygodni Starostwo nie zakaże działalności lub nie wypowie żadnych zastrzeżeń, można rozpocząć działalność. Trzeba zwołać zebranie tych osób, które godzą się przystąpić do stowarzyszenia. Zebranie musi zwołać osoba pełnoletnia, która zna osobiście wszystkich obecnych po imieniu i nazwisku, jest to według ustawy o zgromadzeniach „zebranie osób osobiście znanych przewodniczącemu lub osobom zwołującym“, które siedzą przy stole prezydjalnym, policja może wówczas jedynie sprawdzić czy rzeczywiście wszyscy obecni są znani, a natomiast nie powinna pozostawać na zebraniu, ale nie należy jej do tego nakłaniać, gdyż nieraz naszych stróżów bezpieczeństwa też interesują sprawy samopomocy polskiej i chrześcijańskiej. Po wyborze zarządu należy w ciągu dwóch tygodni zawiadomić Starostwo o wyborze zarządu, podać spis członków zarządu (imiona, nazwiska, adresy i adres siedziby). Organizacja musi prowadzić spis członków z zaznaczeniem przynależności państwowej, posiadać książkę z protokołami zebrań oraz prowadzić książkę kasową. Władze państwowe mają prawo kontroli, przeglądania książek i protokołów.

Czego niewolno robić takiemu stowarzyszeniu? Niewolno łączyć się w związki

z innymi stowarzyszeniami, niewolno zakładać oddziałów, niewolno przyjmować na członków osób prywatnych (banki, spółdzielnie) nie wolno korzystać z ofiarności publicznej i zapomóg od instytucji publicznych. Pozatem stowarzyszenie w ten sposób zgłoszone nie posiada osobowości prawnej a zatem niemożna skarżyć być skarżonym, zaciągać zobowiązań itp. Wszystkie zatem działania, a więc n. p. udzielanie pożyczek musi być kwitowa-

ne w ten sposób, aby udzielającym była osoba a nie organizacja, gdyż organizacja nie może domagać się na drodze sądowej zwrotu zaciągniętej pożyczki. Jest to wada tej formy zgłoszenia stowarzyszenia. Zaletą zaś jest możliwość szybkiego rozpoczęcia działalności, bo już po czterech tygodniach, o ile n. e. ma sprzeciwu władz.

2. Drugim rodzajem stowarzyszenia jest stowarzyszenie zarejestrowane. Zgłoszenie o zarejestrowanie podpisać



— Powietrza do oddychania zabraknie wam na świecie, pasztyty na organizmie narodów aryjskich!

musi przynajmniej 5 osób, załączyć trzeba 4 egzemplarze projektu statutu, najlepiej na maszynie do pisania przepisane, oraz podać jak wyżej adresy i siedzibę stowarzyszenia. Zgłoszenie o zarejestrowanie kieruje się do Województwa przez Starostwo. Stowarzyszenie zarejestrowane posiada osobowość prawną, może tworzyć oddziały i łączyć się w związki. Rejestracja jest jednak kosztowniejsza i może trwać długo, dlatego też należy się zastanowić jaką formę obrać. Można również najpierw zgłosić się do Starostwa, jako stowarzyszenie zwykłe, a potem dopiero, po pewnym czasie, rozpocząć starania o rejestrację w Województwie, nie tracąc czasu na wyczekiwanie. Przy zgłoszeniach zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku trzeba posługiwać się gotowym już statutem i z niego czerpać określenia i formy organizacyj-

ne. Przepisy o zebraniu, prowadzeniu ksiąg itd. oczywiście są takie same. Jeśli chce się zakładać oddziały, trzeba w statucie dopisać, że stowarzyszenie może tworzyć oddziały, ale wydaje mi się, że tworzenie oddziałów nie będzie miało miejsca. Ważną jest wreszcie uwaga, że członkowie muszą mieć niemniej niż osiemnaście lat i, że pełne prawa członkowskie zyskują dopiero po dojeździe do pełnoletności.

Ktoby pragnął bardziej szczegółowo zapoznać się z temi sprawami, niech kupi ustawę o stowarzyszeniach i ustawę o zgromadzeniach, które jak sądzę, nie powinny zbyt drogo kosztować. Statut, który drukowaliśmy, jest statutem organizacji zarejestrowanej (rejestracja trwała 8 miesięcy), może w przyszłości już łatwiej władze będą rejestrowały.

Henryk Szeib.

Wyniki akcji odżydzeniowej

Akcja odżydzeniowa przynosi coraz większe rezultaty.

N. p. w Płocku, o którym już pobeżnie pisaliśmy, w ciągu 10 miesięcy rb. powstało 25 nowych polskich placówek handlowych, rzemieślniczych i innych. Są to:

1. Sklep blawatny — Radaszkiewicz;
2. sklep żelazny — Bajenkiewicz;
3. sklep-rolniczo - kol. Woźnikowski;
4. Skup zboża — Nowaka G.
5. Sklep galanterijny — Nowaka G.
6. Skład apteczny — Korzeniowski;
7. Sklep ogrodniczo - kol. — Janowski;
8. Sprzedaż pieczywa — Goździewicz
9. Zegarmistrz — Stec;
10. Grawer — Litawski;
11. Krawiec damski — Roszczak;
12. Sklep gotowych ubrań — Skibiński;
13. Sklep gotowych ubrań — Organiściak;
14. Zegarmistrz II-gi —
15. Sklep masarski — Kamiński;
16. Sklep masarski — Kamiński;
17. Sklep kolonialny — Idzikowski;
18. Sklep kolonialny — Kajkowski;
19. Sklep kolonialny — Marunowski;
20. Warsztat rymarski — Machczyński;
21. Kamasznik;
22. Skład węgla — Bajenkiewicz;

23. Wytwórnia pończoch — Raciborski;

23. Fabryka narzędzi rolniczych — Urbanowski.

Większość tych placówek jest wynikiem planowanej akcji, zmierzającej do jaknajszerszego wykorzystania przeciwnego nastroju w społeczeństwie.

Najtrudniej było namówić do założenia pierwszych placówek. Niektórych fachowców jak zegarmistrzów, krawca damskiego, grawera i kupeców branży odzieżowej sprowadzono specjalnie z Poznania przy pomocy „Związku Polskiego” (Poznań ul. Pocztowa 27) Dalej poszło coraz łatwiej, gdyż nadzwyczajne powodzenie nowootwartych placówek stało się świetnym bodźcem dla innych.

W powiecie płockim w r. b. samych polskich skupów zboża powstało 5, zaś w r. b. różnych sklepów polskich 9.

Spółceństwo nowootwarte placówki popiera coraz bardziej. Młodzież od czasu do czasu maluje napisy „Nie kupuj u żyda” itp. zaś niepoprawnym Polakom przyczepia na plecy kartki z napisem „Ta św... kupuje jeszcze u żyda”. To też np. w dzielnicy rybackiej pewien żyd założył sklep spożywczy i po kilku tygodniach musiał go zamknąć, gdyż nikt nie chciał u niego kupować.

Ostatnio został założony w Płocku oddział poznańskiego „Związku Polskiego”, mający na celu popieranie polskiego stanu posiadania.

nie na długo. Wnet on sobie uświadomi, iż jest człowiekiem i nosi iskrę ducha Bożego na dnie swego serca. I wnet poczuje tęsknotę za zaprzędaną, czy lekko-myślnie utraconą godnością ludzką, pocznie tęsknić do słońca i czystego powietrza.

Dzisiaj właśnie jesteśmy świadkami budzenia się tej świadomości i tęsknoty.

Pozatem nie wolno nam zapominać o tem, że stanowimy naród polski i katolicki — w swej bezwzględnej większości, stąd wypływa dla nas święty obowiązek samoobrony przed czynnikami obcymi i zgubnymi, oraz narodowy i katolicki obowiązek stworzenia piśmiennictwa własnego, rodzimego, katolickiego, będącego odzwierciedleniem ducha narodu. Wiadomo bowiem dobrze, jak bardzo polskie piśmiennictwo współczesne jest zażydzone.

Polska książka jest względnie droga, a temsamem nieprzystępna dla mnóstwa dusz, potrzebujących światła i zdrowej strawy.

Istnieją wspaniałe wydawnictwa polskie, śliczne pod względem szaty zewnętrznej, a dobre, nawet bardzo wartościowe pod względem ukrytej w nich treści. Lecz cóż to pomoże człowiekowi, skoro do tych źródeł wiedzy i piękna nie może się zbliżyć...?

Znana jest cenna kolekcja „Cuda Polski” w nakładzie „Wydawnictwa Polskiego” w Poznaniu, jak również inne wydawnictwa tejże firmy. Ukazują się drogocenne dzieła w nakładzie firmy Trzaski, Ewerta i Michalskiego w Warszawie. Poszczególne tomy „Cudów Polski” w luksusowej całopłóciennnej oprawie kosztuje 22 zł., pojedynczy tom warszawskiej „Biblioteki wiedzy” również w oprawie półpłóciennnej, 20 zł. Któż może sobie pozwolić na kupno tych drogocenności? Tylko wybrańcy, bo szary człowiek nie.

Do niedawna niepodobna było nabyć kompletnych wydań dzieł naszych wieszczów. Dopiero teraz je się reklamuje po cenach istotnie przystępnych (Pisma Słowackiego: 12 zł. Mickiewicza 9 zł., Krasińskiego 7,50 zł. według katalogu „Wśród książek”).

Zwyczajna książka powieściowa polska, średniego formatu, nieoprawna, kosztuje najmniej 3,50 zł. Jest nieoprawna więc niepraktyczna, bo niszczy się szybko, a oprawa kosztuje 1,50 wzgl. 2.— zł.

Gdy weźmiemy do ręki angielską książkę z kolekcji „Collins” Illustrated Pocket Classics lub z kolekcji „Everyman's Library” (Dent & Sons, London), cóż nas uderza? Piócienna artystyczna, luksusowa oprawa, dobry, cieniutki papier, a na wierzchu bardzo minimalna cena: 2.—. Książka angielska posiada zarazem tę praktyczną zaletę, iż jest od razu oprawna. Takie same zalety możemy skonstatować przy książce włoskiej z kolekcji florenckiej „Collezione Salani, I Classici”: śliczna półpłócienna oprawa, a na okładce bardzo umiarkowana cena: L. 5.—. Jednakże książka włoska z reguły oprawna nie jest, podobnie, jak francuska.

Piękna forma i niska cena przy polskiej książce nie idą w parze.

Zjawisko to — trudna nabywczosć polskiej książki wypływa z różnorodnych źródeł.

Główną przyczyną, mówi się, jest kryzys. Lecz gdzieindziej on także istnieje.

Polska książka nie ma przyjaciół. To chyba jest kardynalna przyczyna.

I rzeczywiście. W Polsce istnieje niezliczone mnóstwo ludzi wogóle nieczytających, gdyż czytać ani pisać nie umieją. A po drugie, wśród umiejących czytać i pisać istnieje nieprzeliczone rzesze, pozbawione wyższych, szlachetniejszych, intelektualniejszych zamiłowań. Dlatego książka ich nie obchodzi.

Ważna sprawa

(Dokończenie z nr 47-go)

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby pisarzami byli także księża. Działalność bowiem literacka w zawodzie kapłana katolickiego może być bardzo ważnym środkiem oddziaływania duszpasterskiego. Ze zaś mogą oni tym sposobem zdziałać wiele dobrego, o tem świadczą takie nazwiska kapłanów-powieściopisarzy, jak Luis Coloma (hiszpański jezuita), Robert Hugo Benson (zm. 1914), Patryk Augustyn Sheehan (zm. 1913), Pierre Lahnde S. J., Pierre l'Hermite. Ich dzieła bywają dzisiaj czytane w licznych językach europejskich, także w polskim. Bardzo ciekawą postacią w narodzie irlandzkim jest nieżyjący już, wspomniany wyżej, kapłan katolicki, P. A. Sheehan. Dzisiaj pojawiają się w Anglii coraz to nowe wydania jego utworów (Longmans, Green & Co., London). Bywa on szeroko czytany i w Ameryce. Jeszcze za życia autora zapoznała się publiczność amerykańska z jego utworami za pośrednictwem sędziego Najwyższego

Trybunału Stanów Zjednoczonych A. Pn., O. W. Holmes'a. W roku 1925 nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci tegoż kapłana-pisarza w Doneraile, gdzie żył i pisał, z udziałem wybitnych przedstawicieli angielskiego świata literackiego i wszystkich sfer irlandzkich. W Niemczech i Francji książka-pisarz jest zjawiskiem częstym. U nas ich niema (owszem, są tylko publicyści, bardzo wybitni).

Oto powody, dla których nie posiadamy narodowej literatury katolickiej.

A potrzeba jej daje się odczuwać tem więcej, iż jak można skonstatować, poczyną się budzić wśród mas polskich głód zdrowej i czystej strawy duchowej.

Plód dusz chorowitych, zatrutych jadami talmudyzmu, wolnej myśli, komunizmu, a zwłaszcza zarażonych brudem zmysłowości, muszą się przeżyć — prędzej czy później.

Można bowiem wprowadzić człowieka w błoto i kazać mu tam plażować, lecz

Ważnym czynnikiem, stojącym w drodze upowszechnienia się czytelnictwa w Polsce, jest analfabetyzm. Posiadamy olbrzymią cyfrę analfabetów książkowych: sześć i pół miliona. Rzecz nie do uwierzenia. Można by z tych sześciu milionów ludzi utworzyć osobną Rzeczpospolitą z specjalnym ministerstwem — nie oświecenia publicznego, lecz ciemnoty publicznej. Lecz na bok żarty! To rzecz poważna i bolesna zarazem.

A czy istnieje zorganizowana akcja, mająca na celu walkę z tym chorobliwym symptomem? Owszem, istnieje. A kierują nią T. C. L. i Polska Macierz Szkolna.

Stosowano i stosuje się rozmaite metody tej walki. Obecnie zastosowanie ma metoda jednostkowego pouczenia, polegająca na tem, iż sąsiad oświecony uczy czytania i pisanja sąsiada niepisemnego, na osobności, w cztery oczy, by go nie zawstydząć. Jest to prawdziwy uczynek miłosierndny co do duszy.

W listopadzie roku ubiegłego ogłoszono w Polsce „pierwszy miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego”.

Rzecz smutna, iż czynniki tak wpływowe i odpowiedzialne, jak Polskie Radio i Polska Akademia Literatury, w kampanji tej okazały się bardzo biernie. Organizatorzy „miesiąca likwidacji” zwrócili się z prośbą o współpracę do polskich pisarzy, z których tylko niektórzy się odezwali. Szczerze i przychylnie stanowisko wobec prośby zajął Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, oraz Syndykat Dziennikarzy. (Pod tym względem cfr. artykuł p. t. „Na drodze ku Polsce czytającej” w nr. 3 i 4 „Przeglądu oświatowego” z tego roku.)

W większych miastach książka ma licznych konkurentów, którzy ją odpychają od progu, broniąc jej wstępu do domów mieszczańskich. Prawdą jest, iż mieszczanin z większego miasta znajduje w swem środowisku takie dystrakcje i urozmaicenia, które mu pochłaniają prawie wszystkie czas, wolny od zajęć, nie pozostawiając mu nie czasu na lekturę. Teatr, kino, sport, widowiska, ulica zresztą podają mu już same to, co znaleźć może w książce, zwłaszcza powieści. Po co dopiero zaglądać do książki, gdy tych rzeczy mogą się dowiedzieć w sposób krótszy, łatwiejszy i ponętniejszy na ulicy, w kinie, teatrze, kawiarni — myśli sobie wygodny mieszczuch z metropolji wojewódzkiej.

Brak intelektualnych zaniżeń daje się stwierdzić także na prowincji. Na wsi jest on olbrzymi.

Mieszczanin małomiejski chętnie idzie przypatrywać się wyścigom kolarskim, zawodom bokserkim, meczom piłkarskim itd. Pójsz do czytelnika, względnie biblioteki — ani mu się śni. Jest on pilnym czytelnikiem nowin sportowych i admiratorem wielkich rekordów — to jego jedyna lektura, prócz nowin politycznych i niektórych innych. Dla wartości umysłowych, dla dzieł nauki i sztuki zrozumienia nie ma.

Na organizacjach kulturalno-oświatowych, zwłaszcza katolickich organizacjach młodzieży spoczywa ważny obowiązek uświadamiania młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej i budzenia wśród niej zainteresowań podniosłych, zwłaszcza zaniłowania i pociągu dla książki. Trzeba jej tłumaczyć, iż ideałem młodzieńca nie jest bokser z małą kę, tępą główką, osadzoną na centnarrowej masie ciała, z wzrokiem przymglonym, niezdolnym przenikać tajemnie bytu i wybierać w dal, poza granice materji, lecz człowiek zdrowy i mocny równocześnie duchem i ciałem, a przede wszystkim duchem.

Zaś wśród młodzieży wiejskiej należy zwalczać typ zaplotkowego włóczęgi, palącego uroczyście papierosa za skradzione ojcu pieniądze, odciągając ją od zabaw i tańców, a napędzać do ognisk oświatowych.

Czyni się u nas wysiłki w kierunku zwalczania książkowej obojętności wśród mas przez organizowanie „tygodni propagandy czytelnictwa”. Bardzo to szlachetna akcja, jeśli nią się kierują inte-

resy własne inicjatorów wydawców i autorów, lecz dobro bliźniego i dobro narodu.

Dwie przeto główne przeszkody należy przełamać w społeczeństwie polskiem, mianowicie analfabetyzm i obojętność książkową, a dopiero wtedy będzie można mówić o zablądzeniu książki polskiej w progi miejskie i pod wiejskie strzechy.

Ks. B. N.

Walka z żydami w Z. S. S. R.

Byłem w ciągu 5 lat w Rosji Sowieckiej. Gdy w r. 1922 po fatalnej gospodarce komunistycznej w dawnym „śpiechlerzu Europy” zapanował głód, wówczas dyktator ówczesnej Rosji Lejba Trocki rzucił hasło „złoto i srebro z cerkwi na chleb dla głodnych”.

Mieszkałem wtedy w Białopolu, charkowskiej gub. Pewnego dnia rano wszyście cerkwie jednocześnie były okrażone oddziałami czerwonoarmiejców, przeważnie pod kierownictwem komisarzy żydów; zabierano ze świątyń wszystkie kosztowności, zdzierano złote i srebrne okucia z krzyży i książek do modlitwy itp. Gdy lotem błyskawicy rozeszła się o tem wieść po mieście, wówczas ludzie zaczęli tłumnie zbierać się przed cerkwią, lecz na przeciw nich stał w bramie karabin maszynowy. Gdy do jednej z cerkwi żołnierze weszli w czapkach, wówczas stary pop zwrócił się do nich ze słowami „śmierć szapki, — i wskazując ołtarz dodał — wiedz to Boh waszych ojców” (Zdejmcie czapki, wszak to jest Bóg waszych ojców). Żołnierze spojrzeli na komisarza żyda i czapek nie zdjęli.

Za zebrane złoto i srebro miano kupić zagranicą zboże dla głodnych, lecz mijaly dni, tygodnie i miesiące, ludzie padali z wycieńczenia, były wypadki ludożerstwa, a chleba nie było. Aż zaczęły pojawiać się pogłoski iż to złoto i srebro idzie rzeczywiscie zagranicę, ale nie na zakup zboża dla głodnych, lecz na budowę jakiejś stolicy żydowskiej, że kosztem Rosji „Jewreje” budują sobie własne państwo itp. Gdy bezczelność żydów w okradaniu Rosji doszła do najwyższego sto-

pnia, wówczas w szeregach najzacieklejszych komunistów Rosjan powstał pierwszy groźny pomruk niezadowolenia z semitów. Młodzież szkolna rzuciła hasło „Biej żydów — spaszaj Rossiju”. Słowa te pisane dziegiem i smolą na plotach i ścianach w miastach, osadach i wsiach budziły cały naród rosyjski do walki z polipem żydowskim.

Pogromy żydów w Rosji Sow. zaczęli synowie dońskich kozaków. Nie wolno było o tem pisać. Nie pomogli żydom ani utrzymywana krwawo władza ani srogie kary. Znienawidzony dyktator żyd wraz ze swoją kliką semicką musiał ratować się ucieczką. Do Polski uciekło wtedy około 1 milion żydów, z tego prawie 600 000 uzyskało obywatelstwo polskie.

Rola żydów w Rosji porewolucyjnej to w dziejach świata największa żydowska zbrodnia, to też kraj zbrodniczo wyzyskany przez nich stanął do śmiertelnej z żydami walki.

W Rosji Sowieckiej widziałem żydów bez maski u szczytu potęgi, a gdy młodzież rzuciła hasło walki z tym wrogiem, wówczas rozpoczął się szybki zmierzch dyktatury żydowskiej.

W Polsce żeruje i tuczy się 4 miliony żydów. Setki tysięcy Polaków głoduje, czując się pariasami na ziemi swych ojców, to też i w Polsce młodzież rzuciła hasło do walki z wrogiem, niewdzięcznym żywiołem, bo

Polska musi być odżydzona!

Gustaw Nowak.

Jak uwolnić Polskę od żydów

Na pytanie to winni odpowiedzieć wszyscy, których ta doniosła i paląca sprawa bliżej obchodzi.

W tym celu rozpisaliśmy ankietę na powyższe pytanie t. j.

Jak uwolnić Polskę od żydów?

i zwracamy się z serdecznym apelem do wszystkich naszych Czytelników o odpowiedź na powyższy temat.

Odpowiedź może być ujęta dowolnie t. j. może obejmować całokształt zagadnienia żydowskiego, a więc życie gospodarcze, społeczne, umysłowe i polityczne, lub też można odpowiedzieć w jednym zakresie np.

Jak uwolnić Polskę od żydów
gospodarczo

lub umysłowo czy politycznie lub t. p. Można odpowiedzieć na pytanie

Jak uwolnić rzemiosło polskie od żydów
handel albo miasto lub wieś itd.

Artykuły na ten temat winny być pisane możliwie rzeczowo, zwięźle i czytelnie, możliwie na maszynie.

Mamy nadzieję, że wszyscy dobrze myślący nasi Czytelnicy przyjmą udział w ankiecie.

Ankieta trwać będzie do 20. stycznia r. p.

*

Od następnego numeru rozpoczniemy druk artykułów, które otrzymaliśmy z różnych stron kraju, jako odpowiedź na omawianą powyżej ankietę.

REDAKCJA.

Obrady Kupiectwa polskiego

Z okazji 525 lecia Kongregacji Kupieckiej w Krakowie odbył się w dniach 23 i 24 ub. m. zjazd kupiectwa polskiego.

W dniu 23-im odbył się zjazd delegatów Rady Naczelnej Zw. Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, którego obradom przewodniczył prezes Rady p. B. Herse z Warszawy. Pierwszym punktem obrad była doniosła sprawa kredytu dla polskiego handlu. W tym celu ma być od-

powiednio zreorganizowany Bank Zw. Spółek Zarobkowych.

W niedzielę 24 ub. m. mszą św. rozpoczęto ogólnopolski zjazd kupiectwa polskiego w sali Starego Teatru, w którym udział wzięło przeszło 2 tysiące uczestników. Po szeregu przemówień powitań nych wygłoszonych przez szereg osobistości ze sfer rządowych, wygłoszono następujące referaty: Kupiectwo polskie a

chwila obecna — p. H. Braun; Drogi podniesienia poziomu zawodu kupieckiego — poseł B. Sikorski; Kupiectwo polskie wobec polityki handlu zagranicznego — St. Barcikowski; O właściwe formy handlu wewnętrznego — dr. P. Chorąży; Problem świadczeń publicznych w handlu — A. Dobrowolski; O odbudowę kredytu dla handlu polskiego — A. Czarnecki; Zagadnienie ustawodawstwa handlowego — L. Grabowski; Wzmocnienie więzów organizacyjnych kupiectwa polskiego — A. Mierzejewski i Na progu najmniejszych warunków etycznych i moralnych, które by czyniły ich zdolnymi do uprawiania uczciwego handlu. Naszem więc pierwszym etapem wiodącym do podniesienia

poziomu zawodu kupieckiego, winno być usunięcie żydostwa z naszego handlu.

Niestety zjazd nie wspominał ani słowem o kwestji żydowskiej. Wprawdzie z przemówień poszczególnych referentów, jako logiczny wniosek, wysuwała się prawda, że tylko walka z zalewem żydowskim wyprowadzi kupiectwo polskie z obecnego, oplakanego stanu, ale niestety, nikt tego na zjeździe nie podkreślił.

Kupiectwo polskie winno obecnie dobrze widzieć i słyszeć, aby nie rozminąć się z potężnym odłamem społeczeństwa polskiego, które walcząc z zalewem żydowskim, walcząc o lepsze jutro dla Polski, tem samem walczy o lepszą przyszłość dla handlu polskiego!

Krakowianin.

Wszechświatowy front antyżydowski

Węgry

Studenci wyższych uczelni w Budapeszcie zorganizowali uroczystość poświęcenia drewnianych krzyżów, które miały być zawieszane w salach wykładowych wyższych uczelni węgierskich. Grupa studentów żydów wyraziła się w sposób obelżywy o uroczystościach. Prezes organizacji studentów chrześcijan wezwał żydów do natychmiastowego opuszczenia sali. Ponieważ żydzi wezwania nie usłuchali, wywiązała się bójka.

Zaburzenia powtórzyły się i dnia następnego. Poturbowano wielu żydów nie tylko na uniwersytecie, ale i w mieście. Studenci krzyże powiesili, by podkreślić katolicki charakter uczelni.

Palestyna

Z wielu miejscowości w Palestynie, wedle doniesień prasy żydowskiej, dochodzą meldunki o napadach Arabów na pojedynczych żydów.

Podczas ostatniego strajku arabskiego w Nablus, dzieci arabskie wytłukły w domach żydowskich szyby.

W pobliżu miejscowości Ain Charod znaleziono zamordowanego policjanta żyda Mosche Rosenfelda. Władze wdrożyły śledztwo.

Litwa

Litewski związek handlowców, przemysłowców i rękodzielników „Verslininhi“ odbył w dniu 1 listopada w Kownie walny zjazd, na którym specjalnie o-

mawiano sposoby walki z żydami obowiązkowe święcenie niedzieli. Nadto wykluczono 33 członków ze związku spowodu niearyjskiego pochodzenia oraz poleceno wszystkim oddziałom prowincjonalnym wykluczyć ze związku osoby pochodzenia niearyjskiego.

Niemcy

Według najnowszego zarządzenia min. oświaty Rzeszy dra Rusta nauczyciele pochodzenia niearyjskiego nie mogą udzielać prywatnie nauki młodocianym poniżej lat 18. W związku z tem i na podstawie poprzednio wydanych zarządzeń nawet osoby aryjskiego pochodzenia, o ile zawarły związki małżeńskie z niearyjskimi, będą wykluczone od wykonywania zawodu nauczyciela prywatnego.

Stany Zjednoczone.

„The Monitor“, pismo wychodzące w Missouri, omawia powodzenie szerzącego się w zachodnich stanach bojkotu żydowskiego i zamieszcza odezwę amerykańskich nacjonalistów. Odezwa ta zwraca się w ostrych słowach przeciwko propagandzie żydowskiej w prasie, przeciwko demoralizacji i przekupstwu żydowskiemu w literaturze, teatrze i filmie. Protestuje przeciwko szerzącej się demoralizacji młodzieży oraz krzewieniu komunizmu przez żydów. Odezwa kończy się przestroga, że objawy te są groźne dla życia gospodarczego Ameryki, które oplata pajak żydowski swoimi wpływami.

trzeb społeczeństwa liczebności adwokatury;

2) że wspomniana troska dyktuje również nieodzowną potrzebę dążenia do zgrupowania w łonie Związku adwokatów polskich wszystkich adwokatów polskich, którzy — niezależnie od przekonań politycznych i społecznych — uznają potrzebę wzmocnienia siły i podniesienia znaczenia adwokatury polskiej w państwie.

Związek ten bynajmniej nie wchodzi do obozu narodowego, dlatego też i w rezolucji powyższej wyczuwamy daleko idącą ostrożność w wysławianiu się. Ale fakt zostaje faktem — adwokaci pragną czynnikowi polskiemu zapewnić w adwokaturze przewagę.

A więc i inteligencja zaczyna się ruszać. Cześć prawnikom polskim!

POLSKA

bez żydów to
potęga i dobro-
byt kraju.

Pracownicy... radza

Pracownicy — albo urzędnicy, wzięli nareszcie na odważę i zwołali na 24 ub. m. kongres do Warszawy.

Dziwny to był kongres.

Przedewszystkiem więc nie dopuszczono do zaproszenia na kongres przedstawicieli związków robotniczych. Wniosek w tej sprawie zgłosiła na posiedzeniu rady pracowniczej Unja pracowników umysłowych, oraz pracownicy samorządowi. Przeciw wnioskowi wystąpili jednak pracownicy państwowi, których działacze najbardziej są uzależnieni od czynników administracyjnych.

Obradowano w sali Resursy Obywatelskiej. Na kongres przybyło około 1000 delegatów z całej Polski. Atmosfera była podniecona, nastroje ponure.

Pp. min. Kościalkowski i min. skarbu Kwiatkowski nie byli obecni.

Kongresowym obradom przewodniczył prezes centralnej rady pracowniczej p. Franciszek Sienkiewicz. Referaty wygłosili: o uposażeniach pracowników samorządowych p. Tadeusz Domański, o ustawodawstwie pracowników samorządowych p. Roman Krukowski i o warstwie pracowniczej na tle ogólnej sytuacji gospodarczej p. Stefan Gacki. Podnieść tu jednak należy, że referenci nie o wszystkim mogli mówić!

Mimo to pierwsi dwaj referenci w ostrych słowach krytykowali obecną „rzeczywistą rzeczywistość“. Jedynie p. Gacki, del. Unji prac. umysł. usiłował, jednak bez powodzenia, bronić karteli.

Po referatach odbyła się dyskusja, której przebieg świadczy dobitnie o nastrojach „dołów“ urzędniczych. Domagano się zasadniczej zmiany struktury gospodarczej naszego państwa, atakowano obecny ustrój, rzucano hasła radykalnej przebudowy istniejących stosunków.

Mimo to preforsowano rezolucję, wbrew woli większości, chociaż liczni delegaci pragnęli zabrać głos w tej sprawie, zgłaszając poprawki i dodatkowe wnioski. Przewodniczący jednak nie dopuścił ich do głosu; oświadczył, że rezolucja została przyjęta i... zamknął kongres. Powstała nieopisana wrzawa. Wskakiwano na krzesła, rozpoczynano przemówienia, nawołując do kontynuowania obrad, wznoszono wrogie prezydium okrzyki. Nic to jednak nie pomogło! Kongres został zamknięty, formalności stało się za-
dość.

Złośliwi mówią... cierp ciało...

Z frontu

Włosi cofają się stopniowo.

Z Adis Abeba donoszą, że w terenie pasu górskiego Abaro, w odległości 65 kilometrów na północ od Makalle, w toku jest obecnie zacięta bitwa, trwająca od kilku dni.

Walki toczą się na tylnych linjach frontu włoskiego. Abisyńczycy mają zamiar odciać nieprzyjacielowi dopływ rezerw i dostarczanie materiału wojennego oraz żywności. Chodzi im również o zamknięcie drogi z Makalle do Adui. Kosztowały dotąd wojska włoskie liczne straty w zabitych i materiale wojennym, przyczem Włosi rzekomo cofają się stopniowo.

Na froncie południowym na odcinku Dolo wojska rasa Desty wykazują również wzmoczoną działalność.

W kwaterze abisyńskiej zapanował pewien optymizm. Jak podkreślają, towarzyszący cesarzowi na froncie „jasnowidz“ przepowiedział, że na tym odcinku frontowym w jeden z czwartków grudnia dojdzie do decydującej bitwy, która zakończy się pomyślnie dla wojsk abisyńskich.

Prawnicy walczą z żydami

W końcu ub. m. odbyło się zebranie Związku adwokatów polskich, grupującego adwokatów z całej Polski. Powzięto rezolucję, w której m. in. czytamy:

Zarząd główny Związku adwokatów polskich, po wszechstronnem omówieniu stosunków, panujących w adwokaturze na obszarze Rzpltej, mając na uwadze, że jednym z przewidzianych statutem Związku jego celów była zawsze i jest ochrona praw narodowych adwokatury polskiej stwierdza:

1) że troska o zapewnienie adwokaturze znaczenia i powagi, które w naszym państwie i społeczeństwie mieć powinna, a które jest niezbędne dla wykonania roli i spełnienia zadań jakie na niej ciąży — nakazuje wzmocnienie dążeń i poczynań, zmierzających do tego:

aby czynnikowi polskiemu w adwokaturze zapewnić przewagę i stanowisko, jakie mu w Rzeczypospolitej Polskiej przystoi i

aby zasada powyższa wzięta była za podstawę unormowania dostosowanej do po-

Sprawozdawca wojenny NIB dowiadyje się z wiarygodnych źródeł abisyńskich, że na froncie północnym przeprowadzane są poważne przegrupowania wojskowe.

Niepogoda i częste deszcze oraz działające szeregi choroby są dla Włochów dużymi przeszkodami. To też ostatnie operacje abisyńskie zyskują na znaczeniu tem bardziej, że wojska negusa są stosunkowo dosyć dobrze uzbrojone, otrzymały bowiem znaczne ilości karabinów maszynowych.

Abisyńczycy w dalszym ciągu bronią się rozpaczliwie. Z terenu wojny nadchodzą wieści — często dość sprzeczne.

Na froncie północnym wojska włoskie operują w prowincji Tembien, gdzie dochodzi często do potyczek. Według informacji włoskich w jednej z nich pod Amba Betlem ponieśli klęskę Abisyńczycy. Według informacji z innych źródeł, Abisyńczycy zadali klęskę oddziałowi włoskiemu na południe od Azbi.

Pod Omberta Abisyńczycy odnieśli zwycięstwo na północ-wschód od Makalle. Włosi musieli cofnąć się, porzucając 300 zabitych, 2 oficerów, a także 200 karabinów i 4 karabiny maszynowe.

Oddział włoski, podążający z Makalle na północ-zachód poniósł klęskę w bitwie z oddziałem abisyńskim, który wypadł z nienacką z zarośli.

Źródła angielskie podają wiadomości o walkach w Tembienie. Według tych wiadomości, Włosi w bitwie z częścią wojsk rasa Sejuma ponieśli dość znaczne straty. Res Sejum na czele 500 czy 600 ludzi walczył przeciw 15 bataljonom Askarisów włoskich o przełęcz Abaro. Wojownicy Sejuma znajdowali się na szczytach, panujących nad przełęczą i w ciągu kilku godzin prowadzili zacięłą walkę z przeważającymi siłami Włochów. Widząc, że nadeciągają jeszcze 3 bataljony włoskie, Abisyńczycy wycofali się.

Z relacji angielskiej wynika, że ras Sejum nie dał się otoczyć przez wojska włoskie, które usiłowały go ścigać. Posłano w pogoń 4 bataljony piechoty włoskiej i jeden bataljon Askierów.

Źródła angielskie donoszą z Harraru, że Abisyńczycy mieli odebrać Włochom wioskę Gabredarre, położoną o 20 km na północ od Gorrahei. Oddziały abisyńskie posuwają się naprzód trzema kolumnami po 25 000 ludzi.

W okręgu Aussa karawana abisyńska zderzyła się z oddziałem wojsk sułtana Aussy i została wzięta do niewoli. W ten sposób potwierdza się wiadomość, że suł-

tan wystąpił czynnie przeciwko wojskom abisyńskim.

Według wiadomości otrzymanych z Harraru nie ulega wątpliwości, że Abisyńczycy zdołali na południu odzyskać wielkie obszary. Przedewszystkiem w dolinie rzeki Fafan Abisyńczycy posunęli się naprzód. Włosi cofają się na całym froncie, nie stawiając poważniejszego oporu. Dowództwo wojsk włoskich przyszło do przekonania, że strażę przednie zostały zanadto odsunięte od baz operacyjnych. W ten sposób wytworzyła się trudna sytuacja i Włosi byli zmuszeni skrócić front.

Ulewne deszcze, trwające od dłuższego czasu utrudniają operacje wojenne. Cała prowincja Ogaden przedstawia widok wielkiego błotnistego jeziora. W szeregach wojsk włoskich zanotowano liczne wypadki chorób epidemicznych.

Wiadomość o „zwycięskiej ofensywie” na froncie południowym została przyjęta z wielką radością w Addis Abebie.

Wszyscy — pod sztandar!

W paru kolejnych n-rach S. N. zamieszczamy odezwy p. t. „Rodacy”, na okres przedświąteczny, nawołującą Rodaków, aby w czasie zakupów przedświątecznych stanowczo omijali sklepy żydowskie.

Odezwa ta, w ręku każdego uczciwego Polaka, winna być orężem, z którym uświadomieni Polacy ruszą do ataku na... wojtków żydowskich!

Niechaj więc nie zbraknie Polaka, któryby rozpowszechnił na swoim terenie chociaż sto sztuk omawianej odezwy. Choćby za cenę wyrzeczenia się jakiegoś sprawunku, niechaj każdy poświęci tę jedną złotówkę, niechaj rozda od siebie sto sztuk naszej odezwy.

Ze szczególnym apelem udajemy się w tej sprawie do Włb. Duchowieństwa! Niechaj każdy Pasterz w imię obrony swej owczarni przed niebezpieczeństwem wilków żydowskich poleci na terenie swojej parafii rozpowszechnić odpowiednią ilość wspomnianej odezwy.

Niechaj cały czas dzielący nas jeszcze od chwili uroczystego święta Bożego Narodzenia będzie okresem wzmożonej działalności, mającej na celu uświadomić najszersze warstwy społeczne o szkodliwości żydowskiej, o konieczności połączenia się wszystkiego, co polskie, pod sztandarem Idei odżyźzeniowej, pod sztandarem Katolickiej, Narodowej Polskiej.

K. G.

Koniec z dostawami żydowskimi dla wojska polskiego

Min. spraw wojskowych wydało, jak wiadomo, polecenie intendentur, aby zapotrzebowanie wojska na zboże, siano i inne płody rolne pokrywały bezpośrednio u producentów lub też za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych.

Postępowanie intendentur wojskowych w kwestji dostaw wywołało liczne protesty ze strony kupców zbożowych. Skargi indywidualnego kupiectwa zbożowego na utrudnienia przy staraniach o utrzymanie dostaw wojskowych były

przedmiotem narad Zw. Izby Przemysłowo-Handlowych.

Związek Izby wystąpił do ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, w którym stara się bronić interesów indywidualnego kupiectwa zbożowego i zabiega o interwencję (!), aby kupcy zbożowi nie byli zasadniczo eliminowani od dostaw wojskowych.

W skardze, przedłożonej ministerstwu przemysłu i handlu, Związek Izby podnosi że intendentury wojskowe z reguły pro-

ponują kupcom indywidualnym ceny niższe, aniżeli spółdzielniom, nawet wówczas, gdy spółdzielnie nie mogą podjąć się danej dostawy.

Doniesienie agencji należy uzupełnić stwierdzeniem powszechnie zresztą znanego faktu, że owi „broniący się kupcy indywidualni”, to w 90 procentach... żydzi, zarabiający dotąd na dostawach dla wojska bajeczne sumy ze szkoda kupca i chłopu polskiego. Decyzję min. spraw wojskowych należy powitać z radością i uznaniem. Oby tylko polecenie to jak najściślej zostało wykonane!

Bigos polityczny

Pisaliśmy już kiedyś o tem, jak się doskonale rozwija we Francji organizacja narodowa p. n. „Ognisty Krzyż”, skupiająca w sobie kilkaset tysięcy Francuzów. Ogromnie się jej boją masoni, którym dotąd dość dobrze we Francji się powodzi. Boją się, żeby „Ognisty Krzyż” nie wziął rządów w swoje ręce. Rządzą więc od władz, od p. Laval, prezesa ministrów, rozwiązania tej organizacji. — Rząd p. Laval nie jest bynajmniej narodowym, jest w miarę radykalnym, ale nie uważa, żeby rozwiązanie „Ognistego Krzyża” osłabiło obóz narodowy Francji.

W Paryżu sensację stanowił oficjalny komunikat, donoszący o dwugodzinnej rozmowie ambasadora francuskiego Francois Poncet'a z kanclerzem Hitlerem i min. Neurathem. Komunikat twierdzi, że „charakter rozmowy był szczególnie przyjacielski i nacechowany duchem wzajemnej dobrej woli.

Niektóre gazety francuskie przypuszczają, że następstwem tej rozmowy może być zbliżenie niemiecko-francuskie. „Echo de Paris” pisze, że oznaczałoby to tylko skrepowanie rąk, kapitulację z roli mocarstwowej i przyznanie się, że interesy francuskie kończą się nad Renem. Oznaczałoby ono przekazanie Niemcom troski o uszanowanie granic środkowej i wschodniej Europy. Byłoby to równoznaczne z powierzeniem wilkom strzeżenia stada owiec. Zbliżenie z Niemcami, kończy Pertinax, prowadzi wprost do Sadowy, czyli do ostatecznej zagłady Francji.

Niemcy zaś w swoich gazetach starają się nadać tej rozmowie doniosłe znaczenie polityczne i wyciągają z niej wielkie nadzieje na przyszłość.

Jak już pisaliśmy poprzednio — Francja zbliża się też ku Rosji, z tą ostatnią rozpoczynają flirt polityczny — Niemcy. Tymczasem Polska oddaliła się znacznie od Francji, nie nas nie wiąże z Rosją, skarżymy się na Czechów, przyjęliśmy udział w sankcjach przeciw Włochom.

W Medjolanie (Włochy) tymczasem miał miejsce dziwny fakt, mianowicie tamtejsza grupa faszystów urządziła burzliwą demonstrację przeciwsowiecką. Przed gmachem konsulatu sowieckiego tłum faszystów wznosił wrogie okrzyki przeciwko Z. S. S. R. Między innymi grupa faszystów w pewnej chwili wzniosła okrzyk: „Niech żyje niepodległość Ukrainy!” Incydent ten prawdopodobnie będzie miał następstwa dyplomatyczne.

Skąd ta sympatja do Ukraińców? Niektórzy przeczuwają w tem jakieś dyktando... niemieckie...

Cz. Orlewicz.

RODACY!

Nie chodźcie do adwokatów-żydów

i lekarzy-żydów, a tylko do

POLAKÓW

Kobieto Polko! Czego żądamy od Ciebie

Fachowcy w sprzedaży i reklamie zgodnie twierdzą, że trzy czwarte wszystkich zakupów w sklepach załatwiają kobiety. Kobiety kupują nie tylko dla siebie, ale i dla swych dzieci, dla męża, dla całego domu. Począwszy od artykułów spożywczych, materiałów na odzież aż do sprzętów domowych, wszystko prawie kupują gospodynie.

Kobieta jest obdarzona specjalną psychiką, ciekawością w wysokim stopniu, łatwo ulega wpływowi sprzedawcy, lubi nowości i lubi także tanio kupić.

Te przymioty kobiety umieją wykorzystać sprytni kupcy, którzy cały swój kunszt kupiecki i reklamę nastawiają na pozyskanie klienteli kobiecej. Groszowa obniża ceny, uśmiech i pochlebstwo sprzedawcy potrafią zjednać klientkę, tak, że zapomina ona zwrócić uwagę na jakość towaru i rzetelność kupca. Dopiero później spostrzeże nasza gospodyni, że za niższą cenę otrzymała gorszy gatunek albo mniejszą ilość towaru.

Mistrzami w takim handlu są Żydzi, a ponieważ cały prawie handel u nas jest w ich ręku, więc to oni są tymi, którzy wykorzystują słabość naszych gospodyń i zbijają w ten sposób grube majątki. Ofiarami tego rodzaju oszustw są nasze gospodynie Polki i nasze kieszenie z ciężko zapracowanym groszem.

Kobieto Polko, zastanów się! Kupujesz u Żyda ¼ kilo masła o dwa grosze taniej, ale otrzymujesz masło zafalszowane jakąś margaryną, albo z dużym procentem wody. Kupujesz mydło tańsze, ale nasycone wodą.

Kupujesz materiał, ale zleżały lub szmuglowany. Kupujesz tanio kapelusz, ale z lichego materiału i wypocony pracą polskiej robotnicy, źle opłacanej i wyzyskiwanej. Takiego kapelusza nie ponosisz długo. Za niższą cenę nabędziesz w sklepie żydowskim buciki, ale z tekturową podeszwą. Pończochy od Żyda prędko ci się rozlecą. Orznieś się na niciach, na koszulach, na futrze, na kawie, śledziach i cukierkach. Okpiśz się w ten czy inny sposób zawsze.

Jeżeli nawet otrzymasz u Żyda to, co jest warte twoich pieniędzy, to orznieś siebie i nas wszystkich jako obywateli Polski, bo Żyd ucieka od płacenia podatków, okrada skarb państwa, szmuglując towar z zagranicy, bo Żyd płaci głodowe zarobki swoim pracownikom, bo Żyd wy-

korzystuje pracownicę polską. W sumie Żyd wyzyskuje nas wszystkich, którzy u niego kupujemy.

Tymczasem w nierównej walce z Żydostwem polskie kupiectwo upada. Chrześcijańskie sklepy coraz częściej się likwidują, a miejsce po nich zajmują Żydzi.

Kobieto Polko, zastanów się! Kupując u Żyda niszcysz polskie kupiectwo, swoich bliższych czy dalszych krewnych, swoich braci, którzy pracują, by ciebie i twoje dzieci utrzymać.

Każdy grosz, który ty Kobieto Polko zaniesiesz do Żyda, jest cegiełką, z której budujesz majątki żydowskie. Każdy grosz zostawiony w sklepie żydowskim jest równocześnie pociskiem, którym burzysz i rujnujesz podstawy polskiego handlu.

Zastanów się! Tak niewiele jest samodzielnych placówek polskich w naszym handlu, przemyśle i rzemiośle, a i te z istniejących zagrożone są twoją lekkomyślnością kupowania u Żydów. Co będzie z nami, kiedy Żydostwo opanuje resztę naszego handlu i przemysłu?

Wtedy będziemy tylko najemnikami, parobkami Żydów, ich sługami. Wtedy oni będą robili z nami co zechcą, będą nam tylko rozkazywać, a my słuchać ich będziemy musieli.

Kobieto Polko, wtedy twoje dzieci nie będą mogły myśleć o samodzielnym zawodzie, a będą na lasce i nielasce Żydów, będą żydowskimi niewolnikami.

Kobieto Polko! Ty trzymasz klucz w ręku, bo z racji twego stanowiska w społeczeństwie i rodzinie przez twoje ręce przechodzi większość naszych zarobków. Od ciebie Kobieto Polko wymagamy, abyś u Żyda nigdy i nie kupowała, abyś omijała jak zarazę sklep żydowski, abyś nie łakomiła się na groszową różnicę ceny i nie ulegała pochlebnym słówkom Żydów.

Od ciebie wymagamy, abyś z każdym groszem, który musisz wydać, szła do polskiego chrześcijańskiego sklepu, a nie do żydowskiego.

To jest twoje wielkie zadanie, Kobieto Polko, które musisz sumiennie wypełnić w imię własnych interesów, w imię przyszłości twoich dzieci, w imię niezawisłości gospodarczej Narodu Polskiego.

Inaczej zginiemy pod przemocą Żydostwa.

lekkoatletką „polską“ była jakaś Surcja, czy Isek. Polacy są narodem zdrowym. Stać ich na własne życie sportowe i własnych reprezentantów. Stać ich na własnych kierowników i organizatorów życia sportowego. Niech więc w całej Polsce stanie się jaknajszybciej zadość programowemu hasłu: — „Sport polski bez Żydów!“

Z kraju i świata.

Organ wojskowy „Polska Zbrojna“ stwierdziła, że „gdyby ktoś zadal sobie trud obliczenia, ile pieniędzy publicznych idzie na wszelakiego rodzaju wydawnictwa, potrzebne wyłącznie wydawcom i ich najbliższym przyjaciółom (politycznym) — to napewno wypośredkowałaby się suma co najmniej 10 milionów rocznie“.

Mówiąc o „Polsce Zbrojnej“ wspomnieć należy z uznaniem, że redaktor działu polityki zagranicznej Żyd Menkes dostał wypowiedzenie.

„Polonia“, organ Korfanteo, podała, że „Gazeta Polska“, organ naczelny sanacji otrzymywała miesięcznie 45 000 zł, warszawski „Kurjer Poranny“ do 20 000 zł, a wileńskie „Słowo“ do 30 000 zł. To samo pismo powiada, że naczelny redaktor „Gazety Polskiej“ b. min. Matuszewski pobiera 6000 zł miesięcznie, red. Miedziński 4000 zł, a żona jego 2000 zł. „Polonia“ twierdzi, że p. Miedziński pobiera oprócz tego 2000 zł od jednej z sanacyjnych agencji prasowych mianowicie od „Iskry“.

W Warszawie odbył się zjazd Związku Oficerów Rezerwy przy udziale przedstawicieli rządu i gen. inspektora Rydza-Śmigłego. Obradował również i drugi zjazd t. j. delegatów związków pracowników państwowych.

648 majątków ziemskich, wystawiła na sprzedaż Dyrekcja Główna Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, wyznaczając pierwszy termin licytacji na miesiąc kwiecień r. 1936.

Marja Rodziewiczówna rzekła się złotego wawrzynu akademickiego, nadanego jej przez Polską Akademię Literatury. Jak wiadomo, wawrzynu nie przyjął również Świętochowski.

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi o zajęciach przeciw Żydom: w Rybniku, Białymostku, Kaliszu, Wieluniu i Słupcach.

Na Węgrzech nie ustają rozruchy przeciw Żydom. Na czele ruchów przeciw Żydom stoi głównie młodzież uniwersytecka.

W Anglii budzi niepokój zapowiedź strajku górników. W głosowaniu 409 351 górników opowiedziało się za strajkiem, a 29 215 przeciw.

W Grecji odbyły się wielkie manifestacje z okazji przyjazdu króla Jerzego. Za monarchją opowiadają się i dawni republikanie.

Ponieważ w królestwie Negusa nigdy jeszcze nie przeprowadzono spisu ludności, ilość mieszkańców Abisynji można tylko w przybliżeniu oszacować. Według obliczeń poselstwa abisyńskiego w Paryżu, kraj cesarza Haile Selassie liczy 15 milionów mieszkańców.

Cz. Sław.

Korespondencja

Ze Zgierza donoszą nam: Całe galezie handlu, niegdyś zmonopolizowane w rękach Żydowskich, obecnie są reprezentowane przez chrześcijan. Chrześcijanie, rozpoczynający ze śmiesznie małym kapitałem, dochodzą do świetnych rezultatów. Np. Zgierz posiada od niedawna czapnika-chrześcijanina który rozpoczął pracę z kapitałem 10 zł. Dzięki poparciu przez społeczeństwo polskie, dziś czapnik ten konkuruje skutecznie z Żydami, którzy prowadzą swoje warsztaty od kilkunastu lat. Społeczeństwa z dumą pokazuje sobie czapnika-Polaka i chlubi się wynikami jego pracy.

O odżydzenie sportu

Przyjrzyjmy się zbliska polskim z nazwy klubom sport., a oniemiemy na widok „rzeczywistej rzeczywistości“. W każdym niemal z tych klubów Żydzij rejd w zarządach, kierownictwach sekcji i samych drużynach. W Małopolsce, na przykład, gdzie w piłce nożnej Żydzij odgrywają minimalną rolę, odsetek ich w magistraturach sportowych jest przeraźliwie wysoki. Zarządy związków lekkoatletycznych są również opanowane przez Żydów, a taki modny dzisiaj sport, jak „ping-pong“, stał się wyłącznie domeną judejską.

Jak zaś sobie Żydzij w polskich klubach poczynają, świadczy o tem niedawny przykład przemyski. Z wojskowo-cywilnego klubu „Polonia“ usunięto pod naporem opinii narodowej Żyda kierującego sekcją pięściarską. Semita czynił rozpaczliwe wysiłki, aby odzyskać utraconą pozycję. Kiedy zaś mu się to nie udało, doprowadził do zupełnego zniszczenia dobrze się rozwijającej galezi sportu.

W miastach małopolskich sędzią piłkarskim jest z reguły Żyd, prezesem związku, sekretarzem lub członkiem zarządu również Żyd.

Doszliśmy do takich skandalicznych paradoksów, że Żydzij reprezentują Polskę nazewnątr. Żaden mecz bokserski nie obejdzij się bez rasowego Żyda Rotolca. Z dzielną Walasiewiczówną, Wajsohną i Kwaśniewską „szwenda“ się po całej Europie i zbiera ciągi żydowska krakowska Freiwaldówna, Wittman, rasowy Żyd, skompromitował się niedawno na długie miesiące w Meranie, a „jedy-nym“, „wielkim“, „niedoścignionym“ magiem ping-ponga i reprezentantem Polski jest garbatonosy Ehrlich.

Znajdujemy się przed zimą, która jest porą reorganizacji klubów. Niechaj ta reorganizacja dotknie w tym roku przede-wszystkiem Żydów. Nim się ich całkiem z Polski pozbedzimy, oczyszcmy z nich polskie życie, a więc i polski sport. Nie dopuścmy, aby za rok czy dwa najlepsza

Oto sporządzony spis straganów na jarmarku w Zgierzu, który ilustruje rezultaty bojkotu gospodarczego żydów: 359 Polaków — 293 żydów.

Ilością straganów jesteśmy górą, majątkiem może jeszcze nie, pewne gałęzie handlu nie są jeszcze przez nas reprezentowane, ale przy zdecydowanej postawie całego społeczeństwa polskiego, a szczególnie chłopów polskiego, który dużo kupuje na jarmarkach, w krótkim czasie wyrównamy te braki. Handlarze chrześcijanie stwardzają naogół, że kupujący w większości zwracają się do sprzedawców chrześcijańskich.

Cyfrы te niechaj przekonają niedowiarów i sceptyków.

Gdynia.

Zawsze jeszcze aktualna w Gdyni sprawa shiphandlerki (zaopatrywanie okrętów) nie może doczekać się należytego rozwiązania. Potrzebne dla prowadzenia shiphandlerki koncesje wydawane są przez władze centralne na zasadzie opinii izby przemysłowo-handlowej. Starania firm polskich o koncesje pełzną na niczem; jedynymi monopolistami w tej dziedzinie są żydzi i to nawet zagraniczni.

Istnieje w Gdyni spółdzielnia „Społem“. Spółdzielnia, jak wszystkie, podatkowo uprzywilejowana, rozwija bardzo ożywioną działalność. Spółdzielnia otrzymała ostatnio większą pożyczkę, czy nawet subwencję z Banku Gospodarstwa Krajowego. „Społem“ ma w swoim reku także większość udziałów wędzarni pod firmą „Powsz. Zakłady Przemysłowe“. Spółdzielnia „Społem“ buduje dom i magazyny i całość tych robót budowlanych oddała przedsiębiorcy żydowskiemu „Powszechnie Zakłady Przemysłowe“ ściśle współpracują z żydami, pośrednikami pomiędzy spółdzielnią „Społem“ a zapleczem są żydzi warszawscy z ul. Ptasiej.

A teraz jeszcze słów parę o pośrednictwie żydowskim.

Oto zestawienie ilościowe firm ekspedycyjnych w Gdyni według narodowości tych przedsiębiorstw, które posiadają koncesje celne:

Polacy	5
żydzi	9
inni	4

Z pośród 9 żydowskich koncesyj 5 udzielono w czasie urzędowania min. Rajchmana. Ogół, zwłaszcza kupiectwa polskiego, wie doskonale, jak żydzi w ostatnim czasie zdolali się umocnić w całym szeregu gałęzi handlu. W Gdyni żydzi monopolizują import szeregu artykułów.

Jednocześnie za czasów min. Rajchmana zaszły wypadki odebrania koncesji Polakowi, a nadano je aż 5 nowym żydom.

L.

Cieszanów. Od czasu, jak tu przychodzi S. N. powstały już 4 polskie placówki: 2 ze skórami, 1 fryzjer i co najważniejsza — piekarnia. Z Nowym Rokiem powstało jeszcze kilka firm. W okolicznych wioskach pod wpływem Samoobrony powstają sklepiki. Spodziewać się należy, że społeczeństwo tutejsze, za przykładem Łodzi, Zgierza, Częstochowy, Płocka i całego szeregu miejscowości, stojących w szeregach odżyźnieniowych, będzie popierać nowopowstające placówki polskie!

Stanisławów. Pracuje tu nas sześciu młodych. Nie wybijamy już żydom, bo jest na nas podejrzenie, ale co wieczora jeden z nas pilnuje, żeby na naszej ulicy zamykali sklepy o właściwej godzinie, t. j. o 7-ej, bo jak nie, to sprowadzamy policjanta i żydziak płaci 2 złote kary. W ten sposób taki p. Lejb Kawaler zapłaci dwa razy, a za trzecim razem już podwójnie, wskutek doniesienia do Starostwa.

W tut. Magistracie było jedno wolne miejsce i 6 podań — 5 polskich i jedno żydowskie. W rezultacie posadę otrzymał — żyd.

Młodzi Polacy.

Anonimy wielkich żydów wielkie zuchy — a ich rodzice

„Samoobrona Narodu“ zaczyna się tu-
tejszym żydom bardzo niepodobać z po-
wodu artykułów Wieliczana. Koniecz-
nie chcielibyśmy wiedzieć, kim jest ten
„Wieliczanie“ — i zasypują anonimami
różne osoby — nawet nie mieszkające w
Wieliczce. Ostatnio otrzymało żydow-
skie anonimy aż 6 osób — między niemi
aż 2 kobiety!

W tych anonimach spotykamy takie
zwroty: „Pani Obiwaterowa! Czy Pani
nie może spokojnie szedź na swy mądra
głowa — i na każdym kroku atakuje ta-
kie pożyteczne ludzi — a szczególnie żydy!
Pańskie muż zapewne kupuje u żydziów
żelazo, wapno, skórę i t. p. wiktualja (?)
i następnie nie placąc za pobrane narzę-
dziów — pozwoli się żydkom ciągnąć za
portki po sądach... Nie prawdarz, Pani
Obiwaterowa?... Mieszle, że mi każdy
przyzna rację...“ „Przypuszczam, Panie
Obiwateru, że taki człowiek, który ku-
puje u żydów — a równocześnie na nich
psa wiesza, to gorszy jest od najlepszego
siubrafca moim zdaniem — bo naj-
pierw (za przeproszeniem do d... mu wli-
ja — mu się pcha — a potem na niego
wygadaja... Czy nie prawda, Panie Obi-
wateru od Lekarki?!“ „Myszę, że mu-
szy to biec człowiek, który nima nie lep-
szego do roboty, jak tylko lażyć po uli-
cach wielickich i każda sprzeczkę starać
się wiużyć na pamięć, bi potem nasycić
się obrazem poetyckiego opisu, który ja-
szniej na spaltach „Samyobrony...“ Nie
prawdarz, Panie Obiwateru?!“

I dziwna rzecz że wszystkie te anoni-
my pisane do różnych osób mają podob-
ny charakter pisma i układ stylistyczny
— a cechuje je g'upi — ironiczny dowcip
żydowski — beztreściwa gadatliwość —
i bryzganie błotem na przeciwnika z za-
plota anonimowego. Słowem, znane
wszystkim żydowskie tchórzostwo. Dają
niezbity dowód wielickie żydy, że ich to
boli — porządnie, a o to właśnie nam
chodzi.

W Wieliczce coraz częściej spotykać
można drobne utarczki żydów z polską
młodzieżą szkolną, w których ta ostatnio
przez żydów bez powodu zaczepiona —

wychodzi zwycięsko i żydom daje się po-
rządnie we znaki. Żydki, uciekając przed
nimi na przedmieściu, odgrają im się
„miasiem“ — „rynkiem“ — gdzie zajmu-
ją niemal wszystkie domy: „My wam to
oddamy na mieście!“ Ale i w tem nasza
dzielna młodzież — nawet z klas najniż-
szych — bierze nad żydami górę. „Pocze-
kajcie żydy!“ woła młody Zbyszko —
„ino my dorośniemy — to was wszystkich
na „Psią Górę“ wygonimy“.

Podczas gdy wieliccy junacy już do-
brze rozumiają różnicę między żydem, a
Polakiem — ich ojcowie i krewni wloką
się pod pachy ze żydami na chęć anty-
czesną pod gimnazjum na Rynek, organi-
zowaną przez krakowskiego ICKA —
aby słyszeć gadaninę krakowskiego żyda
Rubla... Starzy Wieliczanie, nie wstyd
was?! Uczcie się patryjotyzmu od waszych
dzieci!!!

Wchodzę do pewnego kiosku z gaza-
tami — i zastaję taką rozmowę: „Posy-
pać nogi popiołem“ woła właściciel kio-
sku do przybywającego starszego pana
po „Głos Narodu“... „Panie, przychodził-
bym tu codziennie, odpowiada żywo po-
ważny profesor — „gdyby Pan zamiast
żydowskich gazet: „Dziennika Niedziel-
nego“ — „Ekspresa“ i „ICKA“ — wy-
wiesił: „Orędownika“ — „Głos Narodu“
— „Mały Dziennik“ i inne narodowe pol-
skie gazety“. „Panie Profesorze, inte-
res na pierwszym miejscu — interes!“ od-
szedł zaczerwieniony właściciel kiosku...
„Tak, tak — u was, Panowie — ważniej-
szy interes, niż Bóg i Ojczyzna — a po-
co ten obrazek z Matką Boską wisi nad
ładą sklepową, a przed nim lampka oliw-
na?! Powieście sobie „złotego cielca“ w
jego miejsce“ odrzekł poważny pan spo-
kojnie i wyszedł ze sklepu, nie załatwiw-
szy „interesu“... Byłbym uściśkał tego
pana, bo wyrwał mi moje słowa z ust —
ale nie miałem odwagi zbliżyć się do nie-
go. Tak był w świętym oburzeniu na
kioskowego geszefciarza...

Ciekawym, kto też na ten artykuł o-
trzyma żydowski anonim z Wieliczki...
i z jakim dowcipem napisany...

Wieliczanie.

Początek...

W dniu 10 ub. m. w Łodzi obradował zjazd
delegatów Stow. Urzędników Państw. z Ło-
dzi z udziałem p. Wojewody, Starosty, oraz
przedstawicieli centralnego zarządu Stow.
Urzęd. Zjazd obradował nad kwestją obni-
żenia plac.

Z przemówień brzmiały nuty zdecydowa-
nej niechęci do poczyniań rządowych, które
dosadnie określa wyrażenie jednego z mów-
ców, że czas wprowadzić zasadę, że nie naród
jest dla usług rządu, lecz, że rząd powołany
jest dla służby narodu. Drugi z mówców, u-
rzędnik skarbowy, twierdził dosłownie, że
plan min. Kwiatkowskiego nie uratuje,
gdyż potrzeba pracy całego narodu i państwo
musi być państwem narodowym. Kapitalizm
międzynarodowy zorganizował swoje siły, a
wiemy, kto stoi na czele kapitału, to polip ży-
dowski, który rozsądza państwo polskie. U-
rzeczywistnienie postulatów urzędniczych
może nastąpić przy nowym ustroju naro-
dowym w płaszczyźnie obozu narodowego.

Przemówienie to oklaskiwano niezwykle
ręcznie, przyczem na zwróconą uwagę prze-
wodniczącego, mówca odparł, że przecież on
jest pierwszym, który otrzymuje brawa. Cha-
rakterystycznym jest, że w czasie tego prze-
mówienia opuścili salę obrad przedstawiciele
prasy żydowskiej.

Do dalszej dyskusji już nie doszło i obra-
dy zamknięto.

Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“
i Hymnu Młodych zebrani opuścili salę spo-
kojnie.

Fakt powyższy dowodzi, że świat urzędni-
czy budzi się z długotrwałej drzemki. Oby
tylko przebudzenie to było pełne, prawdziwe,
to rzeczywiście może być błogosławione w
skutkach zarówno dla nich samych jak i dla
całego Narodu.

Odpowiedzi Redakcji

P. K. J. Grodno. P. Cz. O. odpowie Panu
niebawem.

Polska i katolicka
Fabryka sukna
K. Micherdziński
Biała k. Bielska

dostarcza

Przew. Duchowieństwu,
Zakonom i wszystkim
Polakom materiały
po najniższych cenach

KS. DR. ST. TRZECIAK

20)

Mesjanizm a kwestja żydowska

(W streszczeniu)

Dwie zatem miary mają żydzi osobną dla siebie, a osobną dla drugih. Domagają się utrzymania przez państwo i równouprawnienia z językiem polskim żargonu w Polsce — którego używanie łamią żebra swoim zjawcom w Palestynie. Mamy tu zatem dwójnej mierze dowody obłudy i zeuszwstwa.

XII.

Nowoczesne dążenia polityczne narodu żydowskiego.

Żydzi jako całość w świecie mają dwa główne cele pod względem politycznym. Zdobyć niezależność państwową w Palestynie i zabezpieczyć sobie byt również niezależny w golusie t. j. w diasporze czyli w rozproszeniu, gdzie przebywają wśród innych narodów. Żyd zatem miałby dwie przynależności państwowe, a byłby właściwie z przekonania tylko obywatelem palestyńskim. Korzystałby z praw i przywilejów tego narodu, w którego kraju by mieszkał. To wyodrębnienie wytwarza z nich naród obcy wśród narodów rdzennych mający odrębne również cele, przeciwne często celom tychże narodów. Ślad nieuniknione konflikty i walki, szczególnie w krajach i miejscowościach o większym ich skupieniu, jak świadczy cała ich historia.

Dlatego kierownicy tego narodu, mając doświadczenie wykute tysiącami lat, wytworzyli pewne metody postępowania wobec narodów obcych. Nie mają własnej ziemi, ani samodzielnego państwa,

muszą się opierać koniecznie albo na obcych narodach, wyzyskując, judząc jeden naród przeciwko drugiemu, albo też w tymże narodzie, wykorzystując jedne klasy społeczne, przeciwko drugim, a najczęściej skierowując rządy przeciwko tym którzy przeciw nim występują z pobudek wawczych.

10. Jedne poparcie i obronę uzyskują drogami sztucznymi, wykorzystując właśnie społeczne, i podburzając jednych przeciwko drugim, rzucając hasła i ideje, zawierające w sobie treść dwuznaczną, a przeznaczone na wprowadzenie w błąd otoczenia.

Wprowadzają zaś w błąd otoczenie przy pomocy jednostek im oddanych, już to przy pomocy całych grup lub ludzi, którzy wyszli z ich otoczenia, a przeznaczeni są z góry na role kierownicze społeczeństwa, wśród którego żyją.

Te cele może osiągnąć żydostwo tylko wtedy, jeśli osłabną czy rozluźnią się więzy, tworzące tężyznę obcych narodów. Tymi więzami zaś więzy rodzinne, narodowe, wyznaniowe, państwowe, gospodarcze, kulturalne. One tworzą siłę narodziłą i dają im odporność przeciw obcym zakusom. To są twierdze ducha każdego narodu, one zapewniają mu byt i całość jego państwowości.

Tylko przez zachwianie, podważenie lub rozluźnienie więzów moralno społecznych może żydostwo osłabić odporność narodów na swój najazd i może nimi zawiądnąć. Z jednej zatem strony dąży

się do spotęgowania odporności przeciw wpływowi obcego otoczenia czyli gojów, a z drugiej strony nagina się tych gojów do ulgi na wpływy żydowskie. Czy ni się to niespostrzeżenie przeważnie przy pomocy szerzenia różnych idei, jak tolerancji, liberalizmu, pacyfizmu lub bratania się narodów. Ideje te przepiękne i wzniosłe, ale w nich przedewszystkiem Żydzi są zainteresowani. Z braterstwa narodów wynika zaniechanie walki przeciwko żydom, a ponieważ do tej walki zmuszają żydzi swoją zabobcością i zachłannością, przeto z chwilą jej wybuchu w jakimś kraju, żydzi będą tym krzywdzonym i prześladowanym narodem i zyskiwać będą sympatję i poparcie u innych narodów.

Prowadząc cichy podbój wśród narodów rdzennych i głosząc na zewnątrz ideje pokojowe, odwracają od siebie wszelkie zarzuty, a nawet podejrzenia o jakiegż zabobcości.

(C. d. n.)

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i walcie, białe, błękitne, pościelowe, polecam w olbrzymim wyborze: Telefon 50-97

Poznańska fabryka kolder — Poznań
ST. WIECZOREK
JEDYNIĘ UL. PIEKARY 1

KOLEKTURA LOTENJI PAŃ TWOWEJ J. LANGERA

w Warszawie — Marszałkowska 121

Oddział w Poznaniu

tel. 31-41 Mielżyńskiego 21
„ 16-37 Wielka 5

ŚWIECE kościelne

i dla bractw (wszelkie wielkości i gatunki) szluczne, strojone obrazkami Świętych, barokowe, klubowe, fortepianowe, ozdobne, kolendowe, strojne, kandelabrowe, stołowe
Świeczki choinkowe - pochodnie - lampki na groby

Poleca po cenach umiarkowanych

Fabryka WYROBÓW WOSKOWYCH właśc. Fr. Urbaniak Krotoszyn Wlkp.

Skupuje odpadki od świec oraz wosk
płacąc najwyższe ceny dzienne.Żądajcie
cenników

Na pierwsze próbne zamówienie wysoki specjalny rabat.

Niebawem ukaże się drugi nakład Wielkiego Kalendarza „Samoobrony Narodu“ na r. 1936

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobrona“ jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1.30 zł., półrocznie 2.40, rocznie 4.50 zł — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3.30 zł., za 5 egz. 4.90 zł., za 10 egz. 8.20 zł wraz z kosztami przesyłki. Kolportaż: Ponad 15 egz. po 6 gr, ponad 50 egz. 5½ gr, ponad 100 egz. po 5 gr. płatne z góry. — Niech każdy Polak rozpowszechnia „Samoobronę Narodu“!

Ceny ogłoszeń: za 1 mm 1-linowy na str. 3-linowej 30 groszy, w tekście 50% drożej od cen zatekstowych. Adresy w dziale: „Informator firm chrześc.“ (trzy wiersze szpaltowe petitowe) 2.50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy na 40 gr na koszty korespondencji.

Adres administracji i redakcji: „Samoobrona Narodu“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 25 (skr. poczt. 341).

Redaktor nacz. i odpow.: Kazimierz Gajewski, Kalisz, ul. Łódzka 3.

Wydawca: Tadeusz Przykucki, Poznań.

Oczekankami Drukarni Centralnej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25. — Telefon nr. 33-30.